

Bośniacka pułapka

19 lutego 2009

Bośnia i Hercegowina jest zdecydowanie jednym z najbardziej skomplikowanych aktualnie problemów, z którym musi uporać się Unia Europejska. Nadzieje zachodnich inicjatorów układu w Dayton okazały się być bowiem płonne i naiwne.

Statystyczny Kowalski zapytany o pierwsze skojarzenia przychodzące mu na myśl o Bośni i Hercegowinie w większości przypadków odpowie: wojna. To dość uproszczone stwierdzenie niesie jednak za sobą przykrą prawdę o wizerunku tego kraju w naszej świadomości. Układ z Dayton podpisany w 1995 roku, oficjalnie kończący wojnę domową, wydaje się być kopcem na świadomościowym i pamięciowym grobie Bośni wśród narodów Europy. Obecnie Unia Europejska stara się w każdy możliwy sposób nakłonić trzy bośniackie narody, aby zaczęły myśleć i działać jako jeden. Wydaje się jednak, że mimo tych działań, poza UE oraz bośniackimi muzułmanami (bośniakami), nikt więcej nie jest zainteresowany losem tego kraju, co przekłada się na głęboką stagnację, która opanowała Bośnię i Hercegowinę.

Bośnia i Hercegowina jest zdecydowanie jednym z najbardziej skomplikowanych problemów, z którym musi uporać się Unia Europejska. Nadzieje zachodnich inicjatorów układu w Dayton okazały się być bowiem płonne i naiwne. Szanse na wytworzenie się spójnego organizmu państwowego od roku 1995 niewiele się powiększyły. Przeciwnicy rozwiązania daytonowskiego twierdzą, że Bośnia nie ma takich szans ze względu na swoje tradycje historyczne. Chodzi tutaj w zasadzie o brak tradycji jednolitej świadomości narodowej. O jej wytworzenie walczyło zarówno imperium tureckie, Austro-Węgry, Królestwo Serbów, Chorwatów i Słoweńców a także, Josip Broz Tito w drugiej Jugosławii. Jednak jak możemy zaobserwować obecnie, działania te nie przyniosły żadnych pożądanych rezultatów. Stawia to pod dużym znakiem zapytania pytanie o szanse powodzenia działań Unii Europejskiej. Warto również zastanowić się nad tym czy

istnieją przesłanki do tego by twierdzić, że w przyszłości istnieje szansa na całkowite wycofanie europejskiej misji z Bośni?

Obecnie Bośnia i Hercegowina pod względem politycznymi i administracyjnym należy do najbardziej skomplikowanych i najdroższych krajów świata. Nad bezpieczeństwem czuwają siły międzynarodowe zrzeszone pod sztandarem misji EUFOR. Unia Europejska w swych działaniach sięga jednak zdecydowanie dalej. Specjalnie powołany urząd Biura Wysokiego Komisarza (obecnie sprawuje go Miroslav Lajčak) ma za zadanie koordynowanie i pomoc w realizacji celów cywilnych. Wszystkie te zadania miały priorytet w postaci przygotowania Bośni i Hercegowiny do podpisania umowy o stabilizacji i stowarzyszeniu z Unią Europejską (SAA). Początkowo udało się osiągnąć szereg porozumień i reform, które pchnęły Bośnię na nowe tory. Duży optymizm zaskutkował planami zakończenia misji wysokiego przedstawiciela, a także znacznym obniżeniem liczby żołnierzy EUFOR. Niestety w roku 2007 Unia Europejska spostrzegła, że o podpisaniu umowy stowarzyszeniowej z Bośnią i Hercegowiną nie może być mowy, przynajmniej na tamtą chwilę. Rozbieżności między trzema narodami stawały się coraz bardziej widoczne, wpływając niszcząco na postęp kraju. Mimo przeprowadzenia kilku kluczowych reform nadal podstawową kwestią pozostaje brak postępów na drodze budowania wspólnej jedności narodowej. Najlepszym odzwierciedleniem tej sytuacji jest układ polityczny Bośni i Hercegowiny. Podziały polityczne nadal przebiegają według klucza etnicznego. Nieśmiało powstające partie obywatelskie są mało popularne, a w wyborach zyskują marginalne poparcie. Nadal największe poparcie utrzymują partie nacjonalistyczne, (choć niektóre z nich oficjalnie zmieniają swój wizerunek), których byli przywódcy byli jednymi z głównych aktorów krwawej wojny domowej w latach dziewięćdziesiątych.

Wydaje się, że jednym z głównych problemów Bośni i Hercegowiny jest istnienie w jej ramach Republiki Serbskiej. Serbowie jak

ognia obawiają się wszelkich działań zmierzających do centralizacji władzy w kraju. Większość mieszkańców tej republiki za swoją stolicę uznaje Banja Lukę a nie Sarajewo. Dodatkowym aspektem jest ogłoszona przed rokiem niepodległość przez Kosowo. To precedensowe wydarzenie stało się znakomitą pretekstem używanym często przez władze Republiki Serbskiej, w kontekście jej oderwania od Bośni i Hercegowiny. Choć obecnie, mając na uwadze europejskie aspiracje Belgradu, wydaje się to mało prawdopodobne, to jednak trudno nie przyznać stronie serbskiej racji Wniesiona przed dwoma laty przez Bośnię i Hercegowinę skarga przeciwko Serbii do Międzynarodowego Trybunału Sprawiedliwości w Hadze, w sprawie ludobójstw dokonanych w okresie wojny domowej jeszcze bardziej pogłębiła separatyzm wśród bośniackich Serbów.

Poważnym hamulcem na bośniackiej drodze do Europy pozostaje również przestępczość zorganizowana. Wojna domowa pozostawiła swoje piętno w postaci gęstej sieci grup zajmujących się nielegalnym handlem, przemytem itp. Walka z tym procederem jest o tyle trudna, że często zamieszkanymi w ciemne interesy bywają sami politycy, co podważa ich autorytet w oczach społeczności międzynarodowej.

Umowa o stabilizacji i stowarzyszeniu z Unią Europejską ostatecznie została paraflowana jeszcze w 2007 roku (jej charakter można określić jako warunkowy). To z pewnością jeden z większych sukcesów powojennej Bośni, jednocześnie to również ogromne wyzwanie (głównymi kwestiami pozostają nadal reforma policji oraz wojska). Nie ulega wątpliwości, że obecnie funkcjonowanie tego państwa musi być uzależnione od obecności UE. Jest to kwestia zarówno bezpieczeństwa Europy jak i samego regionu Bałkanów zachodnich.

Podstawowym problemem na drodze do zjednoczenia narodowościowego trzech nacji wydaje się być obawa, głównie Chorwatów oraz Serbów o swoją tożsamość (w zasadzie o jej utratę). Bośnia i Hercegowina w Unii Europejskiej oraz NATO to nadal odległa perspektywa, przy obecnej sytuacji mało

prawdopodobna. Nie mniej jednak włączenie tego kraju, a także Serbii, Chorwacji, Macedonii oraz Albanii do struktur europejskich wydaje się być najlepszym z możliwych sposobów stabilizacji regionu. O tym, że jest to możliwe może świadczyć przykład Serbii, która z największego oponenta zachodu przeobraża się we wzorowego partnera i zdecydowanie kroczy w stronę Europy.

Autor: Łukasz Reszczyński

Źródło: [Portal Spraw Zagranicznych](#)

BIOGRAFIA

1. M. Gniazdowski (red.), Europejski protektorat? Bośnia i Hercegowina w perspektywie środkowoeuropejskiej, Polski Instytut Spraw Międzynarodowych, Warszawa 2008,

2. ohr.int

3. glassrpske.com

4. pincom.info